

TADEUSZ KOWALSKI I JÓZEF DUTKIEWICZ.

## Jarłyk tatarski z r. 1177 H. (=1763 D.).

Dokument podany niżej w transkrypcji i dosłownym przekładzie jest dziś własnością prywatną p. Jana Wróblewskiego, właściciela domu handlowego w Krakowie. Pisany jest czarnym atramentem na grubym papierze czerpanym, gładzonym po stronie pisma, pochodzenia zachodniego, o czym świadczy znak wodny z wyraźnymi literami F. A. Do światła widać też drobne prążki poziome i linje pionowe w odstępach co 3 cm. Wymiary dokumentu 32,5 × 33 cm. Z prawej strony szeroki margines, z lewej pismo dochodzi do samego brzegu papieru. Brzeg ten powstał przez odcięcie dalszej części papieru, która była pierwotnie również zapisana, o czym świadczą litery pozostałe w dwóch miejscach na naszym dokumencie, bez związku z tekstem jarłyku, a stanowiące prawdopodobnie początkowe litery dwóch wierszy odciętego tekstu. Brzeg dolny jest pierwotny, natomiast górny wykazuje ślady odcięcia nożycami, przy czym ucierpiały najwyższe kreski „tugry“, t. j. kaligraficznego splotu liter tworzących imię chana, umieszczonej na czele dokumentu. Tugra ta zawiera wyrazy: Qyrym Girej han hen Dewlet Girej han t. j. chan Krym Girej syn chana Dewlet Gireja. Te same wyrazy mieszczą się na odcisku pieczęci, formy jajowatej, o wymiarach osi 2 × 2,4 cm, na końcu dokumentu, pod datą. Prócz nazwiska chana widnieje tam data 1173 H. Na lewo od tугry wyraz perski *fermān* (może *befermān*?) ‘rozkaz’ (‘na rozkaz’). Na lewo nad pieczęcią wyraz arabski *ṣaḥḥ* ‘zgodny’. Sam tekst liczy dziesięć rzędów pisma.

Transkrypcja i tłumaczenie pochodzą odemnie. Objaśnienia do tekstu i komentarz historyczny opracował p. Józef Dutkiewicz, uczeń prof. Konopczyńskiego.

T. Kowalski.

Transkrypcja <sup>1)</sup>.

(1) Bā'it-i-tahrīr-i-jarłyg-i-hānī budur ki hāmżivārymyz olaŕi Lāh žumbūry ilā bir qač sānādān bārū mijānādā tarafāin dāji'aty hušūšunda mūnāza'a vāqi' olaŕub müddāt-i-mādid mütāmādi olaŕn (2) rištā-i-niza'ym qa'fy vāhuquq-i-qadimāniš istihkāmy babynda bārāj-i-dostluq Franča dāvlātinin Āsitānā-i-'alijādā müqim ālčisi rağbātli hürmātli ālči bājim tāvsiti dār k'ār olaŕraq (3) hālā Bogdān vojvodasy rağbātli šadāqatlu Liğor bāj tāvassūt ādūb Lāh žumbūry ilā mijānādā mārbut qadimī dostluq vāhuquq-i-hāmżivārī mārāsiminā ātāmm ry'ājūt vāhāt-ir-i- (4) müšār ilāihimājy syjanāt ādūb išbu binjüz jātmiš jādī sānāsi māh-i-muħarrām ūl-ħarāmy ibtidāsyna gālinžā zir-i-ħük'ūmātimizdā olaŕn tāvā'if-i-Tatar vā'ašā'ir-i Nogaj vāhāl-i- (5) Qyrym vā-Bužaq tāžirlārinin vā-Tumbasar vā-Jalu <sup>2)</sup> qarjālari vā-Qaušan ra'ājālarımyzyŕ dijār-i- Lāh dāhilindā vā-Lubomorlāski bojarıyŕ mütāsarrif (6) ołdygy ārādīsindā ġašb-u-ğarāt olunan āšjā vāmāl qimāti vātālāf olaŕn nnfūs dām dijāti olaŕmaq ūzrā jüz jātmiš biš ġurušluq miqdāry dāji'āt-i- (7) maṭlūbā jałynyz āllī biš ġuruš ilā müšālāħa vābādāl-i-šulħ olaŕn māblağ-i-mādk'ūry āhd-u qabdyna tarafımyzdan mūrāħħaš ta'jin olunan Franča dāvlātinin ma'ijjātimizdā (8) ma'mūr qonsołosy Forniti bāj vā-Bogdān vojvodasınyŕ ma'ijjātimizdā müqim qapu kāthudāsı Vasilaki bojar vāmīr-i-māvma ilāih žānibindān māddā-i- (9) mādk'ūryŕ taħšijjāti ičün ma'mūr Janaqaki bojar jādłarilā āhd-u-qabd-u-ibrā olundyğyny müš'ir bārāj-i-sānād išbu jarłyğımyz itā olunmušdur. Mūžibilā 'amāl-u-ma'mūl (10) olunmaq maṭlūbdur. Išbu binjüz jātmiž jādī sānāsi māh-i-muħarrām ūl-ħarāmy ji(gi)rminži ġüntü Qaušanda tahrīr olunmušdur. Fi 20 m(uħarrām) sānā 1177.

## Przekład.

Powód napisania jarłykn ebańskiego jest następujący.

Kiedy zaznaczyło się podyktowane przyjaźnią pośrednictwo miłego nam a czcigodnego pana posła <sup>3)</sup> rządu francuskiego przy

<sup>1)</sup> Transkrypcja ta daje obraz pisma, nie wymowy. Stąd w wyrazach zapożyczonych z arabskiego i perskiego zachowana pisownia właściwa tym językom.

<sup>2)</sup> Być może *Balu*.

<sup>3)</sup> Vergennes, późniejszy minister spr. zagr. francuski.

Wysokiej Porcie w sprawie utrzymania w mocy starodawnych praw, a przecięcia nici sporu, jaki się ciągnął przez długi przeciąg czasu, a to gdy od kilku lat<sup>1)</sup> wyłoniły się zatargi z naszą sąsiadką Rzeczpospolitą Polską z powodu szkód obu interesowanych stron, i gdy obecnie wystąpił z pośrednictwem miły nam i zacny wojewoda mołdawski Ligor bej<sup>2)</sup>, respektując w pełni zwyczaje praw sąsiedzkich i zdawna nawiązanej z Rzeczpospolitą Polską przyjaźni, a ceniąc sobie przychylność obu wyżej wymienionych, gdy wyznaczeni z naszej strony na delegatów do pobrania sumy tylko pięćdziesięciu tysięcy piasstrów tytułem polubownego załatwienia i okupu za pokój, zamiast (poprzednio) żadanego odszkodowania w kwocie stuśiedemdziesięciu tysięcy piasstrów<sup>3)</sup> tytułem ceny za krew zabitych ludzi i odszkodowania za zrabowane przedmioty i bydło w obrębie Polski i na ziemiach podległych bojarowi Lubomorskiemu, na szkodę naszych poddałych z Kauszanu<sup>4)</sup> i miast Tumbasar i Jału (lub Bału), oraz kupców z pośród mieszkańców Krymu i Budziaku, tudzież plemion Nogajów i hord Tatarów, będących pod naszą władzą, a to aż do początku uświęconego miesiąca moharrem tego oto roku 1177 - (a mianowicie, wyznaczeni na delegatów:) umocniony przy nas jako konsul rządu francuskiego Forniti<sup>5)</sup> bej, przebywający u nas w charakterze pełnomocnika wojewody mołdawskiego bojar Wasilaki<sup>6)</sup> i upoważniony do zarejestrowania wspomnianej materji ze strony wyżej wymienionego księcia bojar Janakaki<sup>6)</sup> — własnoręcznie pobrali, przejęli i pokwitowali, stwierdzający to jarzyk nasz został wręczony dla autentycznego udokumentowania. Wymaga się, aby postępować i działać w myśl jego treści.

<sup>1)</sup> Od. r. 1758.

<sup>2)</sup> Grzegorz Kallimachi był wojewodą mołdawskim od 11. VI. 1761 do 29. III. 1764; patrz Jorga, *Gesch. d. rum. Volkes*, t. II. Turcy i Tatarzy nie mają nazwisk — stąd wojewoda nazwany tylko po imieniu (Ligor  $\leftarrow$  Grigor).

<sup>3)</sup> Chan zrazu zażądał 72 $\frac{1}{2}$  kiesy = 36250 piasstrów (1761), później pretensje wzrosły.

<sup>4)</sup> Kauszan 25 km na pld. od Benderu; Tumbasar zapewne Dubosary nad Dniestrem poniżej Jahorlika niedaleko granicy; Jału?

<sup>5)</sup> Fornetti.

<sup>6)</sup> Chirila Vasilascu i Craciun Ionascu figurują na dokumencie z 9. III. 1763, Stefanelli *Documente al campulungului moldovenesc, Bucuresti 1915*; cfr. też Hurmuzaki *Documente*, VII. 81 Janachi (Janakaty) był posłem do Katarzyny II. 8, IV. 1770.

Pisano 20 dnia uświęconego miesiąca moharrem, roku 1177<sup>1)</sup> w Kauszanie.

### Komentarz historyczny.

Drobna sprawa jakichś kupców tatarskich, pokrzywdzonych przez Stan. Lubomirskiego, podstolego w. kor., na tle naprężenia stosunków między chanem Krym Girejem, a Rzpltą, urasta niemal do sporu międzynarodowego. Krym Girej został chanem, stając na czele buntu przeciw własnemu bratu, mianowanemu przez Portę. Nogaje zbuntowali się w r. 1758; Porta zdetronizowała wówczas chana Chalim Gireja i mianowała brata Krym Gireja, Arslana, który również z buntem nie mógł sobie poradzić. Krym zagroził Konstantynopolowi i został uznany przez Portę. Zażądał wówczas od Rzpltej wydania zbiegów, a głównie brata poprzedniego prawowitego chana Chalima, Hadży Gireja, który znalazł schronienie wiosną 1759 r. w dobrach F. S. Potockiego, wojewody kijowskiego, i St. Lubomirskiego. Rzplta zadość uczynić żądaniu wzdragala się, gdyż Hadży Girej był domniemanym następcą Krym Gireja. Odmowa ze strony polskiej pociągnęła silne naprężenie stosunków między Rzpltą a Krymem. Z drugiej strony do zaognienia i rozdmuchania małoważnego faktycznie sporu granicznego przyczynił się wielce znany awanturniczy charakter księcia podstolego, niefortunnego wkrótce kandydata do tronu polskiego<sup>2)</sup>. Lubomirski wynalazł pretensję do pogranicznego miasta Bałty (Józefgrodn), w odpowiedzi na żądane przez chana odszkodowanie za ograbionych kupców 36 tys. piasstrów<sup>3)</sup> przedstawia ze swej strony żądanie nieprawnie pobieranych dochodów z Bałty od r. 1699, obliczonych na sumę 150.000 piasstrów<sup>4)</sup>. Targi na komisjach granicznych trwały dwa lata. O załatwienie polubowne sprawy zabiegał usilnie ambasador francuski w Konstantynopolu, Vergennes. Sprawa nabierała szczególniejszej wagi wobec zabiegów Fryderyka II o uzyskanie dywersji turecko-tatarskiej. Sprytny agent pruski na Krymie, późniejszy zaufany Stan. Augusta. indygena Lasopolski-Boscamp popychał chana na Rosję,

1) 31. VII. 1763 niedziela, początek miesiąca Moharrem przypada na 12. VII.

2) Konopczyński, Wojna siedmioletnia II. 266 i nast.

3) Kopja fermanu chańskiego z r. 1761. 72<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kiesy — kiesa 500 piasstrów, ergo 36250 piasstrów czyli 9887 czerw. zł. Rk. Akad. Um. 312.

4) 1. X. 1761, rk. Ak. Um. 312.

a od wiosny 1762 na Austrię. Krym-Girej zajął stanowisko w Kauzanie, skąd zagrażał wszystkim sąsiadom. Ale teraz Francja, która, sprzymierzona z Austrią i Rosją, musiała być dla Porty podejrzana, po przechyleniu się Rosji w stronę Prus odzyskała swe wpływy nad Bosforem. Konsulowi francuskiemu na Krymie, Fornettiemu, udało się uzyskać od chana wydalenie Boscampa (paźdz. 1762)<sup>1)</sup>. Chodziło teraz o to, ażeby zgromadzeni pod Kauzaniem Tatarzy nie zwrócili się na Polskę. Z początkiem 1763 zawisła nad Podolem poważna groźba najazdu<sup>2)</sup>. Ale Francji potrzebna była możliwie największa harmonja polsko-turecka, wobec bliskiej elekcji. Łatwo też zapewne było Vergennes'owi przekonać Dywan, że leży to również w interesie samej Porty. Skutkiem zabiegów ambasadora było polecenie W. Porty, wystosowane do ks. mołdawskiego, pośrednictwa w sporze polsko-tatarskim, by został pokojowo załatwiony<sup>3)</sup>. W kwietniu 1763 wyruszył „jeden z najprzedniejszych bojarów“ Mille<sup>4)</sup> do Warszawy, względnie Białegostoku. H. w. k. JK. Branicki zgodził się na wypłacenie chanowi ryczałtowej sumy za wszelkie pretensje 50 tys. piastrow<sup>5)</sup>; zaproponował jednak, aby komisarze zjechali się nie w Jassach<sup>6)</sup>, lecz w jakimkolwiek mieście pogranicznym. Termin spłaty ku oburzeniu Krym-Gireja nie

<sup>1)</sup> Raport Vergennes'a 20. XI 1762, Hurmuzaki, Supplement 1. t. I, 726. Boscampowi wzbroniono nawet pobytu w Mołdawji.

<sup>2)</sup> Branicki do Mniszcha 29. XII 1762; mimo zapewnień komisarzy, że murzowie chana służyć nie zechcą, pisał hetman do ks. podstolego, by granicę od Jahorlika obstał, o szpiegów się starał, rks. Czart. 3852, str. 337. Wojewoda kijowski nie wierzył w możliwość najazdu — chan korzysta tylko z tych pogłosek, aby nie z pretensyj nie opuścić, rks. Czart. 3852, str. 28 Potocki do kanclerza 6. I 1763.

<sup>3)</sup> Fornetti do Vergennes'a 30. III 1763, Hurmuzaki, Supl. 1. I, 726.

<sup>4)</sup> Toż 8. IV 1763, nazwisko wysłannika mołdawskiego wspomniane w raporcie Vergennes'a do Paryża 1. V II 1763 Hurm. Supl. 1. I 726; wymienia je też Branicki do Mniszcha 6. VI 1763, rks. Czart. 3854 str. 360.

<sup>5)</sup> 100 kies t. j. 13637 dukatów. Komisarze nmówili już w Bałcie 5000 duk. i obfite podarki dla komisarzy tatarskich, ale chan nie zgodził się. — Komisję z powodu morowego powietrza i zbliżających się świąt zalimitowano (grudzień 1762) bez żadnego pozytywnego rezultatu; rks. Czart. 3853 str. 253, djarjusz komisji z Naj. Chanem i Mei tatarskim.

<sup>6)</sup> Cf. Branicki do Mniszcha 30. V 1763, rks. Czart. 3854 str. 311 „Jassy wygodniejsze niż Bałta, ks. mołdawski istotnie pomoże“ — kanclerz czy też ks. podstoli wpłynęli widocznie później na zmianę decyzji.

został określony<sup>1)</sup>. Nie stało się to bynajmniej skutkiem chęci przewleknięcia sprawy, lecz prosto trudno było zebrać potrzebną kwotę. Chan zastrzegł się, że nie ma właściwie żadnych pretensyj do Rzpltej, tylko do osób prywatnych. Całej tedy sumy ze skarbu Rzpltej nie myślano brać. Przeznaczono zrazu 6 tys. czerw. zł., później Branicki przeprał na radzie senatu jeszcze 2000 duk. Resztę mieli zapłacić posesorowie pograniczni, a głównie ks. podstoli Lubomirski, do niego bowiem Tatarzy największe mieli pretensje. Hetman nie bardzo liczył na pieniądze podstolego, mimo iż król obiecał wynagrodzić podstolego *pane bene merentium*, gdyby mu się zdawało, że za dużo zapłacił. Branicki groził nawet Lubomirskiemu, że wypłaci chanowi to, co przeznaczyła Rzplta i pozostawi Tatarom *viam agendi* do dóbr podstolego<sup>2)</sup>. Chan widocznie, jak słusznie przewidywali polscy komisarze, nie kwapił się do wojny, której zapewne jeszcze mniej życzyła sobie Turcja, zgodził się nie tylko na Bałtę, ale nawet, gdy niewiadomo dlaczego z polskiej strony zażądano przysłania komisarzy po odbiór pieniędzy do Kamieńca, przystał i na ten warunek<sup>3)</sup>. Jednak urażony, że Polacy nie chcieli ani do Jass ani na granicę przybyć, czyni swoimi pełnomocnikami cudzoziemców: Fornettiego oraz rezydenta mołdawskiego na Krymie (Vasilascu). Ze strony polskiej musiano widocznie nie protestować. Koło 10. VIII 1763 zjechał się komisarze w Kamieńcu. 12. VIII Humiecki, kaszt. kamieniecki, przesyła kanclerzowi<sup>4)</sup> w tłumaczeniu kwit chana na pobrane umówione 50.000 piastrow, chan zrzeka się wszystkich pretensyj aż do dnia wydania kwitu (pocz. Moharrem 1177, 12. VII 1763, jest to prawdopodobnie czas wystawienia dokumentu, na którym położono datę naprzód 31. VII). Podobne pokwitowanie dali ze swej strony komi-

<sup>1)</sup> Raport Vergennes'a 1. VII 1763. Hurm. supl. 1. l. 727 „Chan rozgniewany z nowej zwłoki jedzie na Krym, nie czekając na zakończenie sprawy“. Niezadowoloną była także Francja, Praslin (m. s. z.) do Vergennes'a 12. VIII 1763, Hurm. Supl. 1. I 729.

<sup>2)</sup> Branicki do Mniszcha 30. V i 6. VI 1763, rks. Czart. 3854, 311 i dalsze.

<sup>3)</sup> Fornetti do Vergennes'a 15. VII. 1763 z Kauszanu; Hurm. Supl. 1. I 728. Vergennes do Praslina 15. VIII 1763. tamże str. 729, przypisuje to ustępstwo usilnym naleganiom wojewody mołdawskiego i Fornettiego.

<sup>4)</sup> Humiecki do Mniszcha 12 VIII 1763 z Kamieńca, rks. Czart 3855 str. 40, patrz tamże str. 313 Czarnecki bkp. kamieniecki do kanclerza 13. VIII 1763. To tłumaczenie znajduje się w Archiwum Skarbowem w Warszawie, zob. Konopczyński. Wojna siedmioletnia t. II, str. 508.

sarze polscy. Ufundowano jednocześnie sądy pograniczne braclawskie, na wzór żwanieckich z Turkami. Komisarze polscy złożyli oprócz tego osobne punkta do chana względem więzienia szlachty za przejście granicy, przyjęte za rewersem i z obietnicą prędkiej i pomyślnej odpowiedzi. Kwotę 50.000 piastrów t. j. 13637 czerw. zł. zebrano z wielką biedą. Humiecki dołożył 20.000 złp., pożyczono od wjdy kijowskiego 28.000 złp., ks. podstoli wyasygnował 4.300 czerw. zł. Po załatwieniu wszystkiego przyszła jakaś rezolucja Mniszcha wstrzymująca wypłatę, ale już było za późno.

---